

Rajski ogród zakochanych

‘Marta Manzi, pisarka, rozwija kilka myśli świętego Josemaríi na temat małżeństwa i miłości Bożej w artykule „Il Paradiso degli innamorati”, opublikowanym w L’Osservatore Romano. Nauczanie Josemaríi Escrivy – wyjaśnia Manzi – jest zaproszeniem, aby na nowo odkryć miłość w całej jej rozciągłości jako głęboko ludzkie doświadczenie, które angażuje całą osobę.’

05-10-2002

Marta Manzi, pisarka, rozwija kilka myśli świętego Josemaríi na temat małżeństwa i miłości Bożej w artykule „Il Paradiso degli innamorati”, opublikowanym w L'Osservatore Romano. Nauczanie Josemaríi Escrivy – wyjaśnia Manzi – jest zaproszeniem, aby na nowo odkryć miłość w całej jej rozciągłości jako głęboko ludzkie doświadczenie, które angażuje całą osobę.

Jeśli przyjmiemy, iż każdy święty wyróżnia się czymś szczególnym, ja osobiście za najbardziej charakterystyczny rys osobowości świętego Josemaríi uznałabym „konieczność głoszenia”. Jest to tak bardzo widoczne w jego życiu i nauczaniu. Jego misją stało się przekazywanie prawdy o powszechnym powołaniu do

świętości w środku świata, pośród wszelkiej ludzkiej działalności. Święty wyjaśniał tę prawdę a tych, którzy zapragnęli za nią podążać, nauczał, jak ją wcielać w życie. Tak więc jego nauczanie jest przejrzyste i dla lepszego zrozumienia niemalże sformułowane jako zbiór jasnych zasad. Aby nauczanie swe uczynić dostępnym, święty Josemaría używał różnych form przekazu: listów, rozmów, filmów, dzięki którym mamy jego żywy obraz; dużo podróżował.

Dla przykładu: wiedza teologiczna świętego Josemaríi na temat małżeństwa nie została zawarta w książkach w formie encyklopedii. Wręcz przeciwnie – tej prawdy nauczał w homiliach, mówił o niej w wywiadach. Bardzo wiele osób, które miały szczęście znać go osobiście, ma w pamięci wyryte jego słowa. Mnie również spotkał zaszczyt poznania go.

Przemawiając do żonatych mężczyzn, Josemaría Escrivá zwykł mówić: „twoja żona jest twoją drogą do nieba, twoja droga to nieba nosi imię twojej żony/twojego męża”. Zdania proste, jak to właśnie, były kierowane często do młodych małżonków i rodziców. Chociaż to zdanie może brzmieć nawet romantycznie, zawiera ono w sobie głęboką mądrość i nowatorstwo. Zatrzymajmy się nad nim chwilę. Stwierdzenie to przekracza istniejące przekonanie, że obowiązki chrześcijańskie mają marginalne znaczenie w stosunku do obowiązków względem Boga. Święty mówi o wzajemnym nakładaniu się relacji z Bogiem i ze współmałżonkiem. Chodzi o to, że nie można wyobrazić sobie życia w pełni chrześcijańskiego na marginesie życia małżeńskiego – Bóg nie czeka na nich poza domem czy poza łóżem małżeńskim. Małżonkowie potrzebują tego

właśnie małżeństwa do relacji i ze sobą, i z Bogiem.

Taka perspektywa rzuca nowe światło na małżeństwa, na ludzką miłość i przekazywanie życia. Nie wymaga nawet jakichś nowych zasad. Aby żyć tą prawdą, trzeba jedynie nowego ducha, głębszego zrozumienia wartości małżeństwa. Każdy małżonek uczestniczy w Bożych planach, jest za siebie osobiście odpowiedzialny, musi wyjść z anonimowości. Każdy jest jak aktor w wielkim, ogromnie ważnym przedstawieniu, które jest w planach Opatrzności Bożej. Małżeństwo to pierwsza komórka miłości i życia, która objawia oblicze Stwórcy.

Przyjęcie małżeństwa jako podstawowej relacji a jednocześnie drogi zjednoczenia z Bogiem, pomaga zrozumieć znaczenie dziewictwa, ukazanego przez Chrystusa jako dar w Bożym planie

zbawienia. Małżeństwo podkreśla znaczenie dziewictwa i vice versa. Nie ma dysonansu między „świętą” miłością Bożą a ludzką, gdyż ludzka miłość jest jakby mostem, który w naturalny sposób wiedzie nas ku Bogu. Dziewictwo jest również pieśnią miłości ludzkiego serca, które znajduje miłość bezpośrednio w ramionach Boga.

Zwracając się do kobiet Josemaría Escrivá dzielił się z nimi tą obserwacją: „jesteście psychologami, dlatego to wasza wina, gdy coś źle się układa”. To spostrzeżenie może wydać się trudne do zaakceptowania, ale właśnie ten paradoks jest podstawą szczególnej roli, jaką kobieta posiada w tworzeniu relacji. Podobnie Jan Paweł II w liście apostolskim *Mulieris dignitatem* (1988) tłumaczy naukowo, antropologicznie godność i znaczenie kobiety.

Rozpoznając tę specyficzną jakość psychiki kobiecej, Josemaría Escrivá próbuje wytłumaczyć to jako jakość ontologiczną, otrzymaną od Boga, jakość ściśle związaną z jej bytem jako bytem kobiety. To ona jest tą, która ma w sobie „innego” (człowieka-dziecko) i czuje go/zna go w samej sobie. To ona ma tę intymną więź z innym, bo jest stworzona, by nosić go w swoim łonie. To ona w sposób bezpośredni i naturalny „współpracuje” z życiem.

Niestety w obecnym czasie kobieta próbuje zanegować tę naturę, bardziej psychologicznie niż realnie. Często zwraca się ku mężczyźnie w sposób typowo męski, agresywnie, bez właściwej jej otwartości. W kontaktach personalnych jej „nie” wobec macierzyństwa przekłada się na „nie” wobec człowieka.

W tym kontekście słowa nowego świętego są autentycznym

wyzwaniem dla kobiety. Uznając rzeczywistą kondycję kobiety („jesteście psychologami”), są one zaproszeniem do dotarcia w głąb znaczenia kobiecości. Dlatego one właśnie mają do spełnienia zadanie o zasięgu uniwersalnym.

Josemaría Escrivá często pytał małżonków: „Czy kochasz swoją żonę? Czy kochasz swego męża? Czy kochasz także jego wady?” Brzmi to być może ironicznie, być może i romantycznie. Ale za tym pytaniem kryje się głęboka prawda dotycząca wielkości relacji małżeńskiej w ekonomii zbawienia. Pokazuje także, iż wzajemna pomoc jest podstawowym wymiarem ludzkiej egzystencji i relacji z innymi.

Mylimy się, kiedy przyjmujemy uczucia jako jedyną podstawę miłości, kiedy myślimy, że miłość jest piękna tylko wtedy, gdy jest idyllą, że dana rzecz jest dobra, gdy daje

doraźną korzyść, a bezużyteczna w sytuacji przeciwnej. Kiedy miłość staje się trudna, nie przestaje być miłością, nie możemy jej wtedy wyrzucić za okno. Każdy człowiek – przynajmniej w planach Stworzyciela i Odkupiciela - jest jedyną rzeczą, której nie można wyrzucić za okno. Stworzyciel kocha go jak swego jedynego syna czy córką, powierza go innym właśnie jako takiego.

Zdolność życia prawdziwie i na zawsze miłością nie zależy od szczęścia, ale od uświadomienia sobie, że miłość jest trudna i od chętnego zaakceptowania tego faktu. Słowa Josemaríi Escrivy nawiązują właśnie do tych trudności, są jakby odpowiedzią na nie: „Teraz zdecydowanie cię kocham, teraz – kiedy jesteś brzydki i gderliwy, właśnie wtedy, kiedy mnie ranisz, kiedy mnie zostawiasz samą...” Te

słowa wprowadzają nas w odkrycie tajemnicy miłości.

W miłości ważne są uczucia i cały jej romantyzm, ale angażuje ona także rozum. Kieruje się instynktem, ale ceni hart ducha. Jest bezgraniczną radością, nawet pośród bólu.

Nauczanie Josemarí Escrivy jest zaproszeniem do ponownego odkrycia miłości w całym jej bogactwie jako głęboko ludzkiego doświadczenia, angażującego całą osobę (wszystko, czym jest i wszystko, co posiada).

Marta Brancatisano

Pisarka